

PRZEMYSŁAW SZPACZYŃSKI
Zielona Góra

PIOTR SKARGA I ZYGMUNT III W czterechsetną rocznicę śmierci królewskiego kaznodziei

Dnia 27 września 2012 r. minęła czterechsetna rocznica śmierci nadwornego kaznodziei króla Zygmunta III (1566–1632, kr. Polski od 1587 i Szwecji nom. 1592–1599, tyt. do 1632) – księdza jezuita Piotra Skargi (Pawęskiego, 1536–1612). Z tej okazji rok 2012 ogłoszono Rokiem Piotra Skargi i zorganizowano kilka konferencji naukowych (m.in. w Krakowie, Toruniu, Łodzi i Pułtusku)¹. W XIX w., gdy Polska znajdowała się pod zaborami ościennych mocarstw, kaznodzieja wieszczący już u schyłku XVI – złotego wieku koniec Rzeczypospolitej wszedł do panteonu bohaterów narodowych. Jego legenda jest wciąż żywa w przeciwieństwie do króla Zygmunta III, którego czterechsetna rocznica urodzin (w tysiąclecie przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa, 1966) i wstąpienia na tron Rzeczypospolitej (1987) została przemilczana, podobnie jak poprzedzająca rocznicę śmierci Skargi czterechsetna rocznica hołdu zdeponowanego cara Wasyla IV Szujskiego (1552–1612, car 1606–1610) i jego dwóch braci przed królem w Warszawie na sejmie (2011). Tymczasem Piotr Skarga był zdeklarowanym zwolennikiem polityki Zygmunta III, którego nie bez przyczyny uważał za ideał władcy².

¹ Decyzja o ogłoszeniu roku 2012 Rokiem Piotra Skargi została oprotestowana przez środowiska protestanckie (Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego), co pokazuje jak ważne jest dla współczesnego dialogu ekumenicznego właściwe rozumienie i rozliczenie przeszłości. Protest ów był niesłuszny, gdyż w czasach Skargi nietolerancja religijna i dążenie do państwa jednowyznaniowego były w Europie zjawiskiem powszechnym, również w krajach protestanckich. Tolerancja religijna w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej była anomalią w ówczesnej Europie, którą miejscowi protestanci usiłowali posunąć – wedle ówczesnych norm – do granic absurdu. I przeciwko temu właśnie występował Piotr Skarga, nie tylko jako duchowny, ale przede wszystkim jako pro państwowiec, zdający sobie sprawę z niebezpieczeństwa wielowyznaniowości dla ówczesnego państwa.

² W słynnych *Kazaniach sejmowych* pisał wprost: „I tego, który teraz króluje, pobożności, łaskawości, sprawiedliwości i bogobojności, i szczęściu wielkiemu, które ma od Pana Boga na takie zwycięstwa, które mu Pan Bóg daje, żaden się dobry wydziwować nie może. Dlaczegoż wždy taką niewdzięczność cierpi? [...] Nie rozciągajcie wolności swej na zelźnienie jego, na zjazdy zakazane, na rozruchy, na sedycje, na obmowy i szemrania, na nieposłuszeństwa i przepychy [odgra-

W czasie bezkrólewia po śmierci Stefana I Batorego (1533–1586, kr. od 1576) superior krakowskiego domu jezuitów ksiądz Piotr Skarga podobnie jak niemal cały jego zakon w Rzeczypospolitej popierał królewicza szwedzkiego Zygmunta – siostrzeńca i kandydata królowej Anny I Jagiellonki (1523–1596, kr. od 1575) oraz większości polskiej szlachty, gdyż ten jako jedyny miał realną szansę, aby zasiąść na tronie swoich jagiellońskich przodków. Wybór na króla arcyksięcia habsburskiego Maksymiliana (1558–1618), którego dokonała pretekupiona mniejszość pod wodzą poróżnionego ze zmarłym królem rodu Zborowskich, po tym jak trzy dni wcześniej prymas Stanisław Karnkowski (1520–1603) ogłosił wybór Zygmunta, był zwykłą hucpą. Habsburg postanowił jednak dochodzić siłą „swego prawa” do polskiej korony. Po wyborze Zygmunta 19 sierpnia 1587 r., Piotr Skarga odprawił w krakowskim kościele pod wezwaniem św. Barbary (zm. 306) czterogodzinne nabożeństwo w intencji uspokojenia sytuacji w państwie. Dnia 5 października ogłosił uroczyste z amfony, że król – elekt Zygmunt przybył szczęśliwie do Gdańska, poczym odprawił nabożeństwo dziękczynne i wygłosił na jego cześć entuzjastyczne kazanie³. Biskup – nominat kijowski Jakub Woroniecki (zm. 1598), który 22 sierpnia ogłosił wybór arcyksięcia Maksymiliana w liście do Skargi z 28 października, zarzucał kaznodziei, że podburza lud stolicy przeciw arcyksięciu, zapominając o wdzięczności za dobrodziejstwa, jakie Dom Habsburski wyświadczył i wyświadcza zakonowi jezuitów⁴. Jezuiti krakowscy mimo to przez cały czas zagrzewali w kazaniach mieszkańców miasta do obrony⁵. W czasie oblężenia Krakowa arcyksiążę Maksymilian przekazał przez pewną staruszkę listy, w tym również do Skargi – z prośbą o poparcie jego zabiegów o tron Rzeczypospolitej. Ten nie otworzył ich jednak, lecz oddał hetmanowi i kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu (1542–1605), który dowodził obroną stolicy⁶.

W cztery dni po koronacji, w patronalne święto zakonu – Nowy Rok 1588 r., król Zygmunt III wraz z całą swą swiutą wziął udział we mszy św. w krakowskim kościele św. Barbary, odprawionej przez ks. Piotra Skargę. Wcześniej słyssał

żanie się królowi], bo to wam samym wielką szkodę uczyni i to samo niewolę na was tyrańską przywiedzie”, P. SKARGA, *Kazania sejmowe*, oprac. J. TAZBIR, M. KOROLKO, wyd. oparte na publikacji krytycznej z 1972 r., Wrocław 2010, 123–124.

³ O postawie Skargi w czasie oblężenia Krakowa por. J. POPLATEK, *Encyklopedia jezuitów polskich XVI w.*, Maszynopis w Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, 1946–1955, 110–111, 113; J. TAZBIR, *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*, wyd. 2, Warszawa 1983, 113–114.

⁴ J. Woroniecki do P. Skargi, 28 X 1587, *Listy ks. Piotra Skargi [...] z lat 1566–1610*, wyd. J. SYGAŃSKI, Kraków 1912, 250.

⁵ S. RESZKA, *Diarium 1583–1589*, ed. J. CZUBEK, Kraków 1915, 173.

⁶ J. WIELEWICKI, *Dziennik spraw domu zakonnego OO. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie*, t. 1: *Od r. 1579 do r. 1599 [włącznie]*, wyd. J. SZUJSKI, SRP, t. 7, Kraków 1881, t. 1, 100–101; Szczegółowy opis oblężenia por. S. RESZKA, *Diarium*, 158–175.

o nim z opowiadań innego jezuitę Bernarda Gołyńskiego (1546–1590), który od 1585 r. przebywał w Sztokholmie, a po objęciu tronu przez Zygmunta pozostał niemal do końca swych dni spowiednikiem króla. W liście do biskupa wileńskiego kardynała Jerzego Radziwiłła (1556–1600) z 13 stycznia 1588 r., Skarga, opisując straty poniesione przez stołeczne miasto podczas oblężenia, zawarł także swoje pierwsze wrażenia ze spotkania z nowym władcą: „pobożność katolicka, bojaźń Pańska, roztropność, poważność, wielki umysł i wstyd, jako perły niejakkie pokazują się. Krew zasię królów naszych i mowa ojczysta albo przyrodzona, którą doskonale mówi do poddanych swoich i oblicze anielskie, dziwną mu łaskę u wszystkich jedna, tak dalece, iż ci, którzy się od niego oddalili, skoroby jedno nań wejrzeli, zarazem jemu poddają swój umysł”⁷. Dobre wrażenie było obustronne, 21-letni król powołał wszak 52-letniego Skargę na nadwornego kaznodzieję i wyznaczył mu izbę na Wawelu⁸. Swoje obowiązki na dworze królewskim Piotr Skarga rozpoczął 30 stycznia 1588 r., od kazania, w którym nawiązując do odniesionego tydzień wcześniej zwycięstwa hetmana Zamoyskiego pod Byczyną piętnował Habsburgów jako tych, którzy: „na karki wolnych jarzmo włożyć pragnęli, którzy gwałtem nad nami panować i poczytywać nas za swe służki chcieli”. Podkreślał, też, iż należy przywrócić jedność religijną państwa, gdyż pomyślność możliwa jest jedynie na podłożu chrześcijańskiej moralności⁹.

Na początku kwietnia 1588 r. w Krakowie u prowincjała Jana Pawła Campano (ok. 1546–1592)¹⁰ zjawił się dworzanin arcyksięcia Maksymiliana z oskarżeniami pod adresem Skargi. Zarzucał królewskiemu kaznodziei, że w swych kazaniach w czasie oblężenia Krakowa obraźliwie wyrażał się o Habsburgach, przez co dotkliwie uraził arcyksięcia i jego otoczenie. List pełen oburzenia na Skargę otrzymał prowincjał Campano również od kardynała Jerzego Radziwiłła, zwolennika wyboru arcyksięcia Maksymiliana, który skarżył się, że kaznodzieja zepsuł mu opinię. Prowincjał opisując te wypadki generałowi Claudio Aquavivie (1543–1615) prosił, aby ten napomniiał Skargę, iż w okresie bezkrólewia w Polsce postępował nieroztropnie, narażając zakon na oskarżenia o stronnictwo¹¹.

⁷ P. Skarga do kard. J. Radziwiłła, Kraków, 13 I 1588, *Listy ks. Piotra*, 250.

⁸ Por. M. BERGA, *Un predicateur de la Cour de Pologne sous Sigismond III Pierre Skarga*, Paris 1916.

⁹ Akcenty antyhabsburskie zawarte w homilii i wybitnie polityczny charakter wystąpienia, spowodowały, że kierownictwo zakonne nigdy nie udzieliło zgody na ogłoszenie tego kazania drukiem. Konspekt opublikowany został dopiero w 1981 r., T. GRABOWSKI, *Piotr Skarga na tle katolickiej literatury religijnej w Polsce w XVI (1536–1612)*, Kraków 1913, 350; *Kazanie Piotra Skargi po bitwie pod Byczyną*, oprac. J. DOMAŃSKI, J. TAZBIR, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 26: 1981, 135–138.

¹⁰ S. BEDNARSKI, *Campani Jan Paweł*, *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: *PSB*], t. 3, Kraków 1937, 196–197.

¹¹ S. OBIREK, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668. Działalność religijna, społeczno-kulturalna i polityczna*, Kraków 1994, 214.

Obok kaznodziei i spowiednika króla na dworze przebywali też inni przedstawiciele zakonu – kaznodzieja i spowiednik królowej, fraucymeru oraz dzieci królewskich, a także dwóch braci zakonnych, z których jeden towarzyszył spowiednikowi króla, drugi zaś jego kaznodziei. W czasie wizytacji zakonnej 12 lutego 1591 r., prowincjał Jan Paweł Campana określił zasady współpracy kapelanów dworskich na tzw. „Misji dworskiej”. Bez zezwolenia władz zakonnych nie mogli jezuita, przebywający na dworze królewskim poruszać żadnych spraw nadzwyczajnych nawet z królem. Wszystkie swoje zajęcia kapelani mieli odnotowywać w osobnym dzienniku spraw. Takie działania miały zapobiec wszelkim podejrzeniom o działalność niezgodną z kapłańskim powołaniem i mieszanie się do spraw czysto świeckich¹². Mimo to, niechętny jezuitom kronikarz i biskup Paweł Piasecki (1579–1649) pisał, iż na dworze: „pierwsze miejsce trzymali spowiednik i kaznodzieja, co też było główną przyczyną wszystkich popełnionych błędów”¹³.

W tajnych instrukcjach, wydawanych dla wizytatorów prowincji litewskiej, generałowie zwracali uwagę, aby dokładnie zbadano m. in., czy kapelani dworscy nie zajmują się polityką. Zakonnicy bez wątpienia mieli jednak wgląd, co nie znaczy, że możność ingerencji w najważniejsze sprawy polityczne państwa. Złożoność tej kwestii wynika z faktu, iż wówczas istniał ścisły związek Kościoła i państwa, polityki wyznaniowej z biegiem spraw świeckich. Duchowni uczestniczyli w zarządzaniu krajem, odgrywając znaczącą rolę w sekretariacie królewskim, w dyplomacji, w funkcjonowaniu kancelarii i innych centralnych urzędów. Dużymi możliwościami wpływu na bieg spraw państwowych z racji swoich uprawnień dysponowali: prymasi, sprawujący funkcje głowy państwa w okresie od zgonu władcy do koronacji jego następcy, prałaci, pełniący funkcje ministerialne kanclerzy i podkanclerzy oraz wszyscy biskupi ordynariusze, zasiadający w senacie. Biskupom powierzano funkcję marszałków na sejmikach, w których czynnie uczestniczyli przedstawiciele niższego duchowieństwa. Podpisy prałatów i kanoników spotyka się na ówczesnych uchwałach sejmików różnych ziem i województw. Duchowni pełnili funkcje królewskich legatów na sejmiki byli posłańcami, sekretarzami poselstw, gońcami dyplomatycznymi czy rezydentami królewskimi na obcych dworach¹⁴. W tych samych kazaniach kaznodzieje poru-

¹² *Tamże*, 294.

¹³ *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego*, wyd. J. BARTOSZEWICZ, Kraków 1870, 262.

¹⁴ J. DZIĘGIELEWSKI, *Udział Kościoła rzymskokatolickiego w sprawach państwa w latach 1572–1668*, w: *Tradycje polityczne dawnej Polski*, red. A. SUCHENI-GRABOWSKA, A. DYBKOWSKA, Warszawa 1993, 145, 149, 153–154; Z drugiej strony czasy Zygmunta III to apogeum uzależnienia od króla Kościoła w Rzeczypospolitej jako instytucji. Monarcha miał wyłączny wpływ na obsadę stolic biskupich, a ponadto decydujący głos w kwestii dystrybucji opactw, K. CHŁAPOWSKI, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 1996, 185.

szali kwestie dogmatyczne, zgłaszali postulaty reform i zawierali krytykę ustroju wewnętrznego państwa. Najlepiej ilustruje to wypowiedź królewskiego kaznodziei Piotra Skargi: „Rzeczce, kto: «Książd się wdawa w politykę». Wdawa się i wdawać się winien; nie w rządy jej, ale w zatrzymanie, aby jej grzechy nie gubiły, a wykorzenione z niej były, a dusze ludzkie w niej nie ginęły”¹⁵.

Nie wiadomo, na ile księża jezuici – Gołyński i Skarga byli wtajemniczeni w misterną grę otaczających króla Szwedów (z lat 1589–1591), mającą rzekomo na celu odstąpienie przez Zygmunta III korony polskiej arcyksięciu Ernestowi Habsburgowi (1553–1598). Wiadomo, że Gołyński w 1589 r. sprzeciwiał się małżeństwu Zygmunta III z protestanką księżniczką Krystyną Holstein – Gortorp (1573–1625) i jeździł do Grazu z poufną misją, aby doprowadzić do skutku małżeństwo króla z arcyksiężniczką habsburską Anną (1573–1598). Ponadto jesienią tegoż roku, na spotkaniu Zygmunta III z ojcem Janem III (1537–1592, kr. od 1568) w Rewlu, przebywający w otoczeniu króla kaznodzieja Skarga i spowiednik Gołyński, stanowczo odradzali Zygmuntowi III żądany przez ojca wyjazd do Szwecji, a Gołyński zgłosił nawet swą dymisję na wypadek zrealizowania pomysłu o wyjeździe monarchy¹⁶. Skarga, żądaniom Jana III przeciwstawił płomienne kazanie, w którym wzywał do ratowania Rusi i Podola pustoszonych akurat z namowy Kremla przez Tatarów¹⁷. Gdy po powrocie do Polski i po zawarciu małżeństwa z habsburską arcyksiężniczką przez króla wyszły na jaw tajne rokowania Szwedów z otoczenia Zygmunta III z Habsburgami w sprawie rzekomej cesji polskiego tronu na arcyksięcia Ernesta, królewski kaznodzieja wraz z nuncjuszem Germanikiem Malaspiną (zm. 1604) doprowadził do pogodzenia przywódcy opozycji kanclerza i hetmana Zamoyskiego z królem, które nastąpiło 22 października 1592 r. Okazało się ono niezbędne zwłaszcza, że wkrótce nadeszła wieść o śmierci ojca króla i konieczności wyjazdu na koronację do Szwecji. W rocznej podróży na przełomie 1593–1594 Skargę jako królewskiego kaznodzieję, (któremu król przed wyjazdem nadał dyplom potwierdzający szlachectwo) i Gołyńskiego jako spowiednika zastąpił jezuita Justus Rabb (1543–1612)¹⁸.

Po powrocie Zygmunta III przystąpiono do realizacji zjednoczenia Kościołów w Rzeczypospolitej – prawosławnego i katolickiego, do czego przed wyjazdem króla wzywał Piotr Skarga, dedykując mu drugie wydanie swego dzieła: *O rządzie i jedności Kościoła bożego pod jednym papieżem i o greckim i ruskim*

¹⁵ P. SKARGA, *Wzywianie do pokuty obywatelów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: *Wybór mów staropolskich*, oprac. B. NADOLSKI, Kraków 1966, 257.

¹⁶ C. LECHICKI, *Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*, Warszawa 1932, 106.

¹⁷ R. HEIDENSTEIN, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594 ksiąg dwanaście*, tłum z łac. J. M. GLISZCZYŃSKI, t. 1–2, Petersburg 1857, 288.

¹⁸ M. BEDNARZ, *Rabb Justus*, PSB, t. 29, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, 541–543.

od tej jedności odstąpieniu, które ukazało się w 1590 r. w Wilnie. Pierwsze z 1577 r. zadedykował protektorowi prawosławia w Rzeczypospolitej, księciu Konstantemu Wasylowi Ostrogskiemu (ok. 1524/1525–1608), który zdawał się być wówczas bardzo przychylny zjednoczeniu Kościołów. Autor przypominał, iż obowiązkiem władców jest, aby: „do kościelnej jedności też pomagali, bez której nie tylko nikt zbawienia nie ma, ale też i jedność Rzeczypospolitej świeckiej długo trwać nie może. Bo żadną się rzeczą tak zgoda, z której wszystko dobro pochodzi, między ludźmi nie wiąże, jako jednym Bogiem i wiarą jedną, a jednym o rzeczach boskich rozumieniu”¹⁹. Zgodnie z życzeniem Klemensa VIII (Hipolit Aldobrandini, 1536–1605, pap. od 1592) metropolita Michał Rahoza (ok. 1540–1599) zwołał 16 (6) października 1596 r. do Brześcia nad Bugiem synod kościelny celem ogłoszenia unii. Przybyli nań prawie wszyscy władcy z wyjątkiem lwowskiego i przemyskiego. Rząd Rzeczypospolitej i episkopat łańciski reprezentowali: wojewoda trocki Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” (1549–1616), kanclerz wielki litewski Lew Sapieha (1557–1633) i starosta brzeski Dymitr Chalecki (ok. 1550–1598), metropolita lwowski Jan Dymitr Solikowski (1539–1603), biskup-nominat wileński Bernard Maciejowski (ok. 1548–1608), biskup chełmski Stanisław Gomoliński (zm. 1604) oraz kilku teologów z Piotrem Skargą na czele²⁰. Nadzieja podporządkowania Kościoła wschodniego Rzymowi była też ważną przesłanką poparcia ze strony papieża dla polsko-litewskiej ekspansji na wschód²¹, która to ekspansja w sojuszu ze Szwecją i Finlandią stanowiła główny cel dążeń Zygmunta III od początku jego panowania w Rzeczypospolitej²².

Jezuici z królewskim kaznodzieją na czele odgrywali istotną rolę w realizacji unii i aktywnie uczestniczyli w pracach nad jej utworzeniem w lecie i jesienią 1595 r. Skarga dowodził, że papież i jezuici „wiodąc greckiej religiej ludzie pod swoją zwierzchność, nie żadnego pożytku swego w tym, ale tylko duchownej pociechy, zgody, miłości chrześcijańskiej i postrachu heretyków i Turków szukają”²³. Za jego pośrednictwem władcy: łucki Cyryl Terlecki (zm. 1607/1608) i włodzimierski Hipacy [Adam] Pocij (1548–1613), wyprawieni

¹⁹ S. OBIREK, *Teologiczne podstawy pojęcia jedności w dziele ks. Piotra Skargi „O jedności Kościoła Bożego”*, w: *Unia Brzeska, Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, red. R. ŁUŻNY, F. ZIEJKA, A. KĘPIŃSKI, Kraków 1994, 183–199.

²⁰ Magnaci litewscy wielokrotnie interweniowali u króla na rzecz unii, zwłaszcza konwertyta M. K. Radziwiłł, *Nieznane listy*, 113–128.

²¹ T. CHYNCZEWSKA-HENNEL, *Polityka Stolicy Apostolskiej wobec unii i prawosławia w Rzeczypospolitej w XVII wieku*, w: *Katolicyzm w Rosji i prawosławie w Polsce (XI–XX)*, red. J. BAR-DACH, Warszawa 1997, 124–126.

²² P. SZPACZYŃSKI, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013.

²³ M. BRONIEWSKI, *Apokrysis albo odpowiedź na książki o synodzie brzeskim 1596 imieniem ludzi starożytnej religiej greckiej przez Chrystophora Philaletha*, wyd. J. DŁUGOSZ, J. BYLIŃSKI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1994, 248.

do Rzymu we wrześniu 1595 r., otrzymali od króla pieniądze na podróż. Królewski kaznodzieja wraz z 40-stoma innymi jezuitami oraz duchownymi świecczymi uczestniczył w obradach synodu w Brześciu Litewskim od 16 (6) do 20 (10) października 1596 r. Dnia 19 października odprawił nabożeństwo dziękczynne i wygłosił kazanie o jedności Kościołów. W historiografii uznano go za jednego z głównych inicjatorów i realizatorów zjednoczenia, choć starał się nie eksponować zbyt swojej osoby²⁴. Unii poświęcił publikację zatytułowaną *Synod brzeski*, wydaną w Krakowie w 1597 r. W pierwszej części omówił przebieg synodu, w drugiej zaś zatytułowanej: *Obrona synodu brzeskiego* – wyjaśniał, że prawosławni przystępując do unii nie porzucają swojej dawnej wiary, bo unia to nic innego, jak powrót do dawnej jedności²⁵. Po zawarciu Unii Brzeskiej jezuita należeli zawsze do jej wiernych obrońców. Popierali biskupów unickich, w majątkach swoich zaś budowali zarówno kościoły katolickie jak i cerkwie unickie. Utrzymywali kontakty z działającym na rzecz jedności obu Kościołów zakonem bazylianów i duchowieństwem unickim²⁶.

Prawdziwą ironię losu stanowić może też fakt, iż protestanci pod wodzą Radziwiłłów o wiele mocniej występowali przeciw Unii Brzeskiej niż sami prawosławni nie bacząc, że zjednoczenie Kościołów pożądane było przede wszystkim ze względu na dobro Rzeczypospolitej, a zwłaszcza Wielkiego Księstwa Litewskiego. Chodziło wszak o scementowanie wyznaniowe ludności ze wschodnich terytoriów kraju celem pozbawienia zbierającej ziemie ruskie Moskwy pretekstu do ekspansji w postaci możliwości mieszania się w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej ze względu na zależność prawosławia od tamtejszych patriarchów. Unię Brzeską z tego powodu aprobował Zygmunt III oraz obaj kanclerze wielcy – litewski Lew Sapieha (1557–1633) i koronny Jan Zamoyski²⁷.

Podczas sejmku, obradującego w Warszawie od 10 lutego do 25 marca 1597 r., prawosławni posłowie zasilili szeregi opozycji. Dnia 19 marca gotowy projekt konstytucji przeciw tumultom religijnym w miastach nie został uchwalony tradycyjnie wskutek braku poparcia większości sejmujących²⁸. W efekcie protestantów w rozerwaniu sejmku, który miał zdecydować m. in. o pilnej wyprawie Zygmunta III do Szwecji, wsparli dyzunicy – przeciwnicy Unii Brzeskiej. Pod wrażeniem tegoż sejmku Skarga (najpopularniejszy autor w XVI i XVII w., który opublikował około 30 dzieł) napisał słynne *Kazania sejmowe*, wydane w Krakowie jeszcze w tym samym roku, jako dodatek do drugiej edycji opasłego tomu

²⁴ J. TAZBIR, *Piotr Skarga*, 128–130.

²⁵ Por. J. TRETIK, *Piotr Skarga w dziejach i literaturze Unii Brzeskiej*, Kraków 1912.

²⁶ E. LIKOWSKI, *Unia Brzeska (r. 1596)*, wyd. 2, Warszawa 1907, 82–83, 172–183, 192–193, 198–199.

²⁷ 120.

²⁸ P. SZPACZYŃSKI, *Zygmunt III wobec zabiegów innowierców o egzekucję Konfederacji Warszawskiej*, „Studia, Oecumenica” 11 (2011), 109–124.

Kazań na niedziele i święta, pomyślanego jako pomoc kaznodziejska dla duchowieństwa²⁹. Oś przewodnią *Kazań sejmowych* stanowiło sześć najgroźniejszych chorób Rzeczypospolitej szlacheckiej: „nieżyczliwość ku Ojczyźnie”, czyli brak miłości Ojczyzny, niezgoda i kłótnie wewnętrzne, tolerowanie „herezji”, osłabienie władzy monarszej, zło, niesprawiedliwe prawa oraz grzechy i złości jawne. Skarga diagnozował w *Kazaniach sejmowych* przyczyny kryzysu Rzeczypospolitej szlacheckiej, przewidywał rozprzestrzenienie się złych nawyków politycznych i zapowiadał tragiczne skutki zaniechania naprawy ustroju.

Kazania sejmowe ujęte w logiczny traktat polityczny, nigdy nie zostały wygłoszone. Cena oraz fakt, że broszura została „ukryta” w grubym foliale sprawiły, że *Kazania sejmowe*, wielokrotnie wydawane (1597, 1600 i 1610) przeszły bez echa u współczesnych³⁰. Nieznane za życia autora dzieło zostało niestety też zapomniane przez kilka następnych pokoleń. Przypomniano je po raz pierwszy w osobnym wydaniu i opublikowano w tragicznym dla Rzeczypospolitej roku 1792, roku przegranej wojny z Rosją, obalenia Konstytucji Trzeciego Maja i triumfu Targowicy. Przypisanie *Kazaniom sejmowym* cech prorocstwa, jakiego nabrały po upadku państwa było podstawą patriotycznej legendy Skargi w XIX w.

W XVI w., królewski kaznodzieja, wieszczący koniec Rzeczypospolitej nie był oczywiście jedynym, a jednym z wielu, którzy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji. Rozległe terytorialnie, wewnętrznie skłócone państwo kilku narodów bez armii i wojska mające wokół wielu sąsiadów, którzy bez wyjątku będąc mu wrodoży snuli przynajmniej od dwóch wieków plany rozbiorowe tylko sąsiedzkiej słabości zawdzięczało swoje istnienie. Mimo ogromnego potencjału, dzięki, któremu teoretycznie do połowy XVII w. można było odwrócić bieg dziejów i wykorzystując słabość sąsiadów uczynić z Rzeczypospolitej mocarstwo było jasne, że w praktyce tak się nie stanie. Nie sposób wszak było uleczyć państwa ze złośliwego raka szlacheckich przywilejów, które w XVI w. osiągnęły szczyt absurdu. Stąd też wiek XVI nie był wbrew pokutującemu w historiografii mitowi złotym wiekiem Rzeczypospolitej, ale szlachty, której pozycja była wówczas tak silna, że bano się nawet powiedzieć jej wprost, że pod jej rządami państwo kroczy do upadku. Dzieło Skargi, ukrywane i przerabiane w kolejnych edycjach na wypadek, gdyby ktoś na nie natrafił, a w dodatku adresowane nie wprost do szlachty będącej przyczyną kryzysu państwa, lecz do senatorów, lekceważonych przez szlachtę i nie będących w stanie już skłonić „młodszych braci” do zmiany stanu rzeczy, jest tego najlepszym przykładem.

W *Kazaniach sejmowych* Skarga wskazywał na dwa zasadnicze źródła potęgi państwa – niepodzielność władzy monarchy w sprawach świeckich i niepodziel-

²⁹ P. SKARGA, *Kazania sejmowe*, 146–148; S. KOT, *Kazania sejmowe Piotra Skargi*, Kraków 1925.

³⁰ J. TAZBIR, *Piotr Skarga*, 128.

ność władzy Kościoła katolickiego w kwestiach wiary. Monarchia w oczach Skargi stanowiła jedyną formę ustrojową zgodną z wolą bożą: „nikt na króla bluźnić nie może, który by i Boga zaraz tego, który go stawił, nie zbluźnił”³¹. W *Kazaniach* królewski kaznodzieja odżegnywał się jednak od władzy absolutnej w postaci skrajnej: „Nie taką monarchiją chwalimy, jaka jest u Turków, Tatar i Moskwy, która ma bezprawne panowanie. Ale taką, która prawdy sprawiedliwymi i radą mądrą podparta jest i moc swoją ustawami pobożnymi umiarkowaną i okraszoną ma”³². Ideał władcy uosabiał według kaznodziei Zygmunt III, pobożny i bogobojny monarcha, którego władzę należało wzmocnić. W *Kazaniach* zawarty jest pogląd, że władza ustawodawcza izby poselskiej stanowi niebezpieczne nadużycie, wynikające z samowolnego rozszerzenia przez szlachtę przywilejów, otrzymanych niegdyś od władcy. Skarga był za tym, aby odebrać szlachcie większość przywilejów z *neminem captivabimus* włącznie oraz wprowadzić dziedziczność tronu i głosowanie większościowe³³.

Pisał wprost: „Samiście sobie tyranami, gdy [...] fałszywą wolnością, albo raczej swawolnością, przeszkody sami sobie czynicie [...] moc pańską tam gdzie nie potrzeba króćąc [ograniczając władzę królewską] [...] By był najmędrszy Salomon, gdy władzy i potężności do karania, i rządów, i pieniędzy nie ma, żadnej przygodzie pospolitej [niebezpieczeństwu państwa] nie poradzi”³⁴. Przywódcom opozycji antykrólewskiej wytykał, że do występowania przeciw Zygmuntowi III skłania ich wzgląd na korzyści materialne, a nie dobro publiczne: „Pożądamy ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich, i oni się pożądlivością zapaliwszy, gdy nie dostaną, czego chcą, rozruchy czynią, niezgody sieją, mszcząc się albo grożąc, żeby tylo swoje pożądlivości mieli [tylko swoje pragnienia zaspokajali], a jedne miawszy, drugich pragną, i nigdy się nie natkają [...] służyć Rzeczpospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają, albo gdy im za to król nie płaci. Ci są dziwnie głupi [...] Nie widzą, iż tak wiele nie tylko u króla, ale i monarchy świata wszystkiego bogactwa nie masz, aby każdemu dobry jego uczynek mógł płacić [...] I tego nie widzą, iż u króla i u innych dobrego mniemania o cnocie swej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu czynią. Bo pomyśli pan: oto ma Rzeczpospolita gotowego zdrajcę, byle kto miał gotowe pieniądze, bo jeśli za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się i na zły utargować da. Na koniec, nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy”³⁵.

³¹ Por. Kazanie szóste, w: P. SKARGA, *Kazania sejmowe*, 124–151.

³² P. SKARGA, *Na artykuł*, [w:] *Pisma polityczne z czasów rokoszki Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 3: *Proza*, wyd. J. CZUBEK, Kraków 1918, 110.

³³ S. OBIREK, *Wizja Kościoła i państwa w kazaniach ks. Piotra Skargi*, Kraków 1994, 169–192; TENŻE, *Wizja państwa w nauczaniu jezuitów polskich w latach 1564–1668*, Kraków 1995.

³⁴ P. SKARGA, *Kazania sejmowe*, 12, 36.

³⁵ *Tamże*, 49, 63.

Kazania stanowią odpowiedź na pytanie, jakim państwem była Rzeczpospolita szlachecka i dlaczego upadła: „A w ich poselskim kole [...] jakie tam wstyd godne postęпки! [...] Jakie zaś swary, zwady i wrzaski, i broni dobywania między nimi bywają [...] czas na próżnych słowach tracą, a cicho targi zmowy czyniąc [korzystają z sejmu dla knucia intryg antykrólewskich], na dobro popolite i pokój domowy nie pamiętają. To naszkodliwsza, iż moc sobie tak wielką przyczytają, którą królewskiej i senatorskiej przeszkodę czynią, a monarchią chwalebnią i ludziom zbawienną, jako się rzekło, w demokracją, która jest w rządach ludzkich najgorsza i naszkodliwsza i tu, w tym królestwie tak szerokim, niepodobna, obracają. To jest, iż chcą, aby szlachta abo lud popolity przez posły swe rządził, a bez nich król z radą swoją nic nie czynił, a na ich konkluzję patrzył. Czym się ta wszystka natura Korony tej mienić i zatem zginąć musi, która jest królestwem, a nie miastem greckim [...] mądrzy radzą, a głupi dekreta i konkluzyje czynią. Bo między pospółstwem mało jest mądrych. Między radą pańską abo wszyscy mądrzy, abo większa część [...] Taki też statek [rozum, powaga] w pospółstwie: jako im królikowie [demagogiczni przywódcy opozycji] ich udadzą [fałszywie przedstawią], tak idą i giną. A o te króliki nie trudno, którzy, jadowitymi językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą prostaki i od nich na sejmach mówią i czynią, co chcą [...] Na tym tegorocznym sejmie [1597 r.] z sromotą i wielkim niebezpieczeństwem wszystkiego Królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestując się [składając protest], iż na żadną rzecz ani dobrą, ani na potrzebniejszą nie zezwalają”³⁶.

I dalej: „Łakomstwo u wszystkich [...] na głowie od małego do wielkiego począwszy, wszyscy się ćwiczą w złym nabywaniu i łakomym zbieraniu. Żaden się pieniędzmi, których nigdy więcej w Polsce nie było, nie nasyci. Nikt nie mówi: dosyć mam. Każdy przyczynić chce, choć mu zbywa. Jedni, aby chowali i za bogi pieniądze mieli. Drudzy, aby hardości swej i wyniosłości utratami [marnotrawstwem] i różnościami dosyć czynili [...] A miłosierdzie zginęło i ku Rzeczypospolitej. Nikt w takim dostatku zamków i murów nie opatruje. [...] Nie masz czym przykryć i tego, co ojcowie dla obrony pobudowali. Nie masz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na działa i prochy, na opatrzenie twierdziej [...] Wszystko na zbytkach i sprosnych utratach ginie [...] Nikt z serca Rzeczyposp[olitej] nie miłuje. Taki się *peculatus*, to jest kradzież dóbr popolitych w tym królestwie namnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumienie mają. Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów popolitych, to nasmaczniejsza kradzież, o którą się i karania żadnego bać nie trzeba. A gdy co dla dobrego popolitego uczynić, wnet ciężko i trudno, i nie masz. Lecz dla pompy i sejmów, i żołnierzów i hajduków, i pomsty [własnych] nieprzyjaciół, i dla okazałości i pychy by i wioskami przyplącić, tedy być musi. Gdy skarb popolity piastują,

³⁶ *Tamże*, 129–133.

o Boże, jako ręce swoje mażą [kalają je grabieżą grosza publicznego], iż ledwie połowica z ubogich kmiotków i mieszczan [połowę podatków płaconych przez plebejuszy na rzecz skarbu państwa] na opatrzenie pospolite dochodzi. Takie niewstydlive i niemiłosierne ojczyzny i matki miłej obłupienie nastąpiło. Nie masz jako świadomi powiadają, żadnej tak nieszczęśliwej Rzeczypospolitej, która by mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta nasza³⁷. I przestrzegał: „Ustawicznie się mury Rzecz[ospoitej] waszej rysują, a wy mówicie: Nic, nic! Nierządem stoi Polska! Lecz gdy się nie podziejecie, upadnie i was wszystkich potłucze!”³⁸.

Dzięki niezwykle pobożnej królowej – Annie Habsburg – jezuitci, pełniący posługę na dworze stali się niemal członkami rodziny królewskiej. Piotr Skarga jadał z parą monarszą obiady i wraz z innymi jezuitami otrzymał zgodę przełożonych na zamieszkanie na Wawelu³⁹. Królewski kaznodzieja, który młodą królową nazywał „świętą”, po jej przedwczesnej śmierci 10 lutego 1598 r. podawał, że „skoro wstawiała na modlitwie i czytaniu pobożnych ksiązek czas trawiła [...] Przed słuchaniem ofiary świętej pospolicie ze spowiednikiem o rzeczach zbawiennych rozmawiała, potem dwie zawsze msze słuchała. [...] Po obiedzie o czwartej z południa nigdy niesporowych godzin nie omieszczała, a w święta śpiewanego zawsze niesporu słuchała”⁴⁰. W przedmowie do trzeciego wydania *Żywotów świętych*, dedykowanych królewskiej małżonce, Skarga nawoływał ją, aby uczyła się na tej lekturze języka polskiego i pamiętała, że to Rzeczpospolita jest teraz jej ojczyzną: „Jeno się JKM. języka ludu swego rychło naucz, a pilności wszelakiej przydaj, bo tym sobie chęci poddanych swoich przyczynisz [...] to jest powinność WKM, abyć z tym ludem mówić umiała, nad którym Pan Bóg WKM przełożyć raczył [...] Słuchaj córko, a obacz: zapomnieć ci ludu twego i domu twego rozkazuje Pan Bóg. Bo nigdy by spokojnie i wesoło mieszkać i dobrze rządzić i pobożnie nad obcymi panować nie mogli, gdyby obcych za obcych, a swoich za swoich panowie mieli”⁴¹. Królowa wzięła sobie do serca rady kaznodziei, pozostając do końca lojalna wobec męża i nowego kraju.

W kolejnej wyprawie Zygmunta III do Szwecji latem 1598 r., Skargę również zastępował u boku króla inny jezuita, Marcin Laterna (ok. 1552–1598), który po dopłynięciu do Szwecji ciężko zachorował i za zgodą króla zawrócił do kraju. Statek, którym płynął został zatrzymany przez stronników królewskiego stryja – księcia Karola (1550–1611, kr. od 1604), walczącego o przejęcie władzy w Szwecji pod pretekstem obrony rzekomo zagrożonego luteranizmu. Zakonnika

³⁷ *Tamże*, 162–164.

³⁸ *Tamże*, 165.

³⁹ E. RUDZKI, *Polskie królowe*, t. 2: *Żony królów elekcyjnych*, Warszawa 1987, 46–67.

⁴⁰ O pobożności Anny i jej rodziny, por. B. DÜHR, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge im XVI Jahrhundert*, t. 1, Freiburg 1907, 706–709.

⁴¹ S. OBIREK, *Jezuici w Rzeczypospolitej*, 301.

po torturach utopiono w Bałtyku, 30 września 1598 r.⁴². Królewski kaznodzieja bronił Zygmunta III, niesprawiedliwie oskarżanego przez rządzącego władzą stryja o chęć rekatolizacji Szwecji argumentując, iż: „sprawiedliwy i mądry król [...], praw nikomu nie psuje i nikogo do wiary mocą nie przyciska”. Wyraził oburzenie z powodu propagandy religijnej, jaką posługiwał się książę Karol: „Potwarzy na Pana swego dziwne włożył u poddanych jego Szwedów, jakoby żołnierze Króla Pana naszego mięso ludzkie i dzieci jedli, jakoby je dla religiej wszystkie wygubić miał, jakoby nikomu słowa nie dotrzymał, a iż sam Król Szwedzki i Polski umarł, i sami Polacy opanować Szwecją chcieli”⁴³. W kontekście późniejszych wydarzeń po 1609 r., gdy Zygmunt III prowadził wojnę z Rosją celem odzyskania awulsów i osadzenia syna Władysława (1595–1648, kr. od 1632) na tronie carów, do kwestii rzekomych dążeń królewskich do rekatolizacji Szwecji powrócił w swym pamiętniku Mikołaj Marchocki (ok.1570–1636), który pisał o bojarach, iż „wiedzą dobrze, że Jego Król. Mć. jest *zelosus in fide*, więc fałszywą opinią o niedotrzymanie wiary heretykom w Szwecji łeb napelnili”⁴⁴.

Po agresji szwedzkiej, w czasie podróży z królem do Inflant, w Wilnie 9 września 1601 r. Piotr Skarga, wygłosił kazanie: *Wsiadanie na wojnę kazanie, gdy niezwycięzony i Bogu miły król polski i szwedzki Zygmunt III pan nasz miłościwy na konia swego do Inflant z wojskiem wsiadać miał*. Piętnował w nim księcia Karola jako uzurpatora, który: „Na tym dosyć nie miawszy, a Pana własnego z jego królestwa ojczystego i dziedzicznego i synowca swego wyrzuciwszy: śmiał się targnąć na dom i komorę Królestwa Polskiego, na Inflantką ziemię, żadnego opowiadania wojny wedle cnego zwyczaju rycerskiego nie czyniąc, gdy się nikt nie spodział a zamki nieostrożne stały”. I dalej: „Poznają, co Bóg katolicki i jako swoich broni, a bluźnierce niesprawiedliwe poniżyć umie”⁴⁵. Z okazji zwycięstwa nad Szwedami pod Kircholmem, o którym wieść dotarła do króla 16 października 1605 r., w czasie modłów w katedrze wawelskiej, Skarga improwizując wygłosił słynne kazanie: *Pokłon Panu Bogu Zastępów za zwycięstwo inflanckie nad Carolusem, książęciem sudermańskim*, w którym nie krył radości z wiktorii: „mamy wielkie przyczyny wesela [...] iż heretyctwo pohańbione jest; iż się do szczepienia wiary świętej znowu w Inflanciech droga otwarza”⁴⁶.

⁴² B. NĄTOŃSKI, *Laterna Marcin*, PSB, t. 16, 565–567; *Encyklopedia wiedzy*, 356; K. KOTULA, *Ks. Marcin Laterna T. J. Kapelan obozowy męczennik za wiarę św. (1552–1598)*, Warszawa – Wrocław 1997.

⁴³ P. SKARGA, *Wsiadanie na wojnę kazanie, gdy niezwycięzony i Bogu miły król polski i szwedzki Zygmunt III pan nasz miłościwy na konia swego do Inflant z wojskiem wsiadać miał*, w: TEGOŻ, *Pisma wszystkie*, t. 3, Warszawa 1925, 19.

⁴⁴ M.Ś. MARCHOCKI, *Historia wojny moskiewskiej*, wyd. E. RACZYŃSKI, Poznań 1841, 171.

⁴⁵ P. SKARGA, *Wsiadanie na wojnę*, 20.

⁴⁶ TENŻE, *Pokłon Panu Bogu Zastępów za zwycięstwo inflanckie nad Carolusem, książęciem sudermańskim*, w: TEGOŻ, *Pisma wszystkie*, t. 3, 45.

W tym samym roku król wstąpił w kolejny związek małżeński. Na znak protestu wobec planowanego małżeństwa Zygmunta III z arcyksiężniczką Konstancją (1588–1631), która była młodszą siostrą jego zmarłej żony, Skarga postanowił zrezygnować z funkcji kaznodziei królewskiego. Doszło nawet do tego, że jezuita otrzymał przyzwolenie króla na opuszczenie dworu, a zastąpić miał go ks. Stanisław Grodzicki (1541–1613)⁴⁷. Do generała zakonu Claudio Aquavivy Skarga pisał 14 sierpnia 1605 r., że sprzeciwia się temu małżeństwu szlachta polsko-litewska z powodów politycznych i religijnych⁴⁸. Wyrażał nadto przekonanie, że związek króla ze szwagierką utrudni, a nawet uniemożliwi mu starania o odzyskanie tronu w Szwecji, gdzie takie związki są zabronione przez prawo⁴⁹. Wobec sprzeciwu przełożonych Skarga pozostał jednak na dworze, a z czasem nauczywszy się języka niemieckiego, polubił nawet nową, równie jak jej siostra pobożną królową, z którą odbywał liczne pielgrzymki m. in. do Częstochowy czy Trok.

Nie wiadomo na ile decyzja Skargi o opuszczeniu dworu królewskiego była szczerą zwłaszcza, że król, w kwestii małżeństwa postawiony przed cesarza Rudolfa II (1552–1512, ces. od 1576) przed faktem dokonany, nie miał innego wyjścia⁵⁰. Innym ukłonem królewskiego kaznodziei w stronę opozycji było jego nie najlepsze zdanie o ochmistrzyni dworu królewskiego Urszuli Meyerin (ok. 1570–1635), powszechnie uważanej zresztą za narzędzie w rękę jezuitów. Skarga donosił generałowi w Rzymie, że ona przebywa na dworze: „ku ogólnemu oburzeniu i z małym honorem”⁵¹. Pozorowany czy prawdziwy kryzys we wzajemnych relacjach króla i kaznodziei w związku z drugim małżeństwem Zygmunta III był już drugim z kolei. Pierwszy miał miejsce na samym początku i wiązał się z wydarzeniem bez precedensu, jakim okazał się fakt, iż po przybyciu do Krakowa monarcha zezwolił na odprawianie dla swej młodszej siostry Anny (1568–1625), jedynych w dziejach zamku wawelskiego nabożeństw protestanckich, w których mogli uczestniczyć też krakowscy mieszcianie⁵². Prymas

⁴⁷ J. WIELEWICKI, *Dziennik spraw*, t. 2: *Od r. 1600 do r. 1608 [włącznie]*, wyd. W. CHOMĘTOWSKI, SRP, t. 10, Kraków 1886, 31–32; Red. *Grodzicki Stanisław*, PSB, t. 8, Wrocław – Warszawa – Kraków 1959–1960, 618–619.

⁴⁸ Wcześniej 14 marca 1605 r. bezpośrednio do Klemensa VIII zwrócił się kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski, Zamość, 14 III 1605, Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkps 2390, 909–911, [Klemens VIII zm. 5 III]; Biblioteka PAN w Kórniku [dalej: Kóm.], 201, 106v–107; A. STRZELECKI, *Sejm z roku 1605*, Kraków 1921, 187–188; A. SOKOŁOWSKI, *Przed rokoszem. Studium historyczne z czasów Zygmunta III*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 15, Kraków 1882, 199.

⁴⁹ P. Skarga do C. Aquavivy, Kraków, 14 VIII 1605, *Listy ks. Piotra*, 269.

⁵⁰ O postawie Rudolfa II wobec planów matrymonialnych króla, por. W. LEITSCH, *Das Leben am Hof König Sigismund III. von Polen*, t. 1–4, Kraków – Wien 2009, 1369–1382.

⁵¹ P. Skarga do C. Aquavivy, Kraków, 14 VIII 1605, *Listy ks. Skargi*, 271.

⁵² C. LECHICKI, *Mecenat Zygmunta III*, 81–88.

Stanisław Karnkowski groził nawet z tego powodu królowi klątwą⁵³. Zygmunt III groźbę tę zignorował, podobnie jak ostre wystąpienia nadwornego kaznodziei Piotra Skargi oraz sprzeciw biskupów: krakowskiego – Piotra Myszkowskiego (1510–1591)⁵⁴ i przemyskiego – Wojciecha Baranowskiego (1546–1615).

W marcu 1606 r. Zygmunt III podjął próbę stłumienia rodzącego się rokoszu, wysyłając swego kaznodzieję, Piotra Skargę do głównego przywódcy Mikołaja Zebrzydowskiego (1553–1620) – wychowanka szkół jezuickich w Braniewie i Ingolsztadzie, późniejszego fundatora kolegium w Lublinie oraz słynnej Kalwarii. Spotkanie w Lanckoronie nie odniosło jednak pożądanego przez króla skutku⁵⁵. W momencie, gdy na sejmie obradującym w Warszawie od 7 marca do 18 kwietnia 1606 r., zarysowała się możliwość kompromisu, swój stały postulat, dotyczący prawnego zabezpieczenia tolerancji wyznaniowej wysunęli różnowiercy. W dodatku przygotowano projekt ustawy, gwarantującej wolność wyznania ogółowi mieszkańców Rzeczypospolitej, w tym plebejuszom. W myśl projektu przewidywano karę śmierci za naruszanie pokoju religijnego, nawet w stosunku do osób duchownych. Prawa przeciwne temu projektowi miały być zniesione, a zbory zburzone w wyniku tumultów, odbudowane. W dalszej części projektu była mowa o likwidacji Unii Brzeskiej⁵⁶. Tak sformułowany projekt nie mógł zostać zaakceptowany przez katolików, nie tylko duchownych, ale również świeckich.

Dnia 2 marca 1606 r. Zygmunt III był gotów do potwierdzenia konstytucji o tumultach z lat 1593, 1596 i 1598⁵⁷. Biskupi zaś gotowi byli nawet wyrazić zgodę na konstytucyjne zagwarantowanie pokoju wyznaniowego bez ograniczeń czasowych⁵⁸. Królowi zależało na uspokojeniu sytuacji w państwie, niewykluczone, więc, że – jak twierdzi kronikarz krakowskiego domu jezuitów Jan Wielewicki (1566–1620) – w ostatnią noc obrad sejmowych przekazał tekst projektu konstytucji o tumultach przebywającym na dworze jezuitom – spowiednikowi Frydery-

⁵³ S. Karnkowski do Zygmunta III, Łowicz, 26 VI 1588, Biblioteka Ksiąząt Czartoryskich w Krakowie, [dalej: Czart.], rkps 2254, 24–25.

⁵⁴ L. HAJDUKIEWICZ, H. KOWALSKA, *Myszkowski Piotr*, PSB, t. 22, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, 382–390.

⁵⁵ J. WIELEWICKI, *Dziennik spraw*, t. 2, 117.

⁵⁶ Projekt konstytucji, por. BJ, rkps 107, 1013 i n. Czart., rkps 335, 42 i n; omówienie W. SOBIESKI, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, Warszawa 1902, Dodatek III, 192; Proces konfederacji podany na sejmie 1606, BJ, rkps 107, 1013–1015.

⁵⁷ Na sejmie w 1598 r., nastąpiła „reasumpcja i deklaracja niektórych konstytucji przeszłych”, która miała obowiązywać do czasu powrotu króla ze Szwecji, *Volamina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782* wydane, wyd. J. OHRYZKO, Petersburg 1859, t. 2, 366; J. RZOŃCA, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej*, Opole 1990, 91.

⁵⁸ J. DZIĘGIELEWSKI, *Udział Kościola*, 144.

kowi Bartschowi (1552–1609)⁵⁹ i kaznodziei Skardze, by mogli rozstrzygnąć, czy w takiej formie byłby do przyjęcia. Dowodziłoby, to jednak raczej determinacji króla, niż działania na szkodę projektu, jak to się przyjęło w historiografii za rokoszową propagandą⁶⁰. Ojcowie w radykalnej wersji projektu znaleźli punkty, które nie tylko nakazywały tolerować „herezję”, ale nawet popierać ją i bronić. Fakt, iż obaj jezuita jeszcze tej samej nocy udali się do siedzib biskupów, aby przekazać im swą opinię, może świadczyć, iż Zygmunt III konsultował projekt z zakonnikami w porozumieniu z senatorami duchownymi, którzy również zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, czuli się zdeterminowani⁶¹. Wielokrotnie wcześniej i później wypowiadali się przeciw jakimkolwiek gwarancjom prawnym dla różnowierców⁶². Zygmunt III został nawet upomniany na sejmie z powodu swej determinacji w kwestii dysydenckiej: „prosimy, abyś WKM posadzony będąc na tej stolicy od Pana Boga przez ręce kapłańskie zachowywał nas, tak jakoś WKM świątobliwym swym słowem i poprzysiężeniem obiecał”⁶³.

Królewski kaznodzieja, sam przyznawał, iż: „Takich na się języków i takiego karanja i szemrania nie odniosłem jako na ostatnim sejmie”. Jednak jak zauważył Jan Pawełski, przewisko – wichrzyciel państwa: *turbator Regni* – „rzucano później na Skargę za pojęcie monarchiczne, a nie z końcem sejmiku warszawskiego za popchnięcie prywatną namową króla i posłów do utracenia wyznaniowego projektu. Koniec sejmiku nie zwichrzył projekt wyznaniowy, na którego losy wpływał Skarga, lecz coś zgoła innego. «Noc jezuitów» sprowadza się do epizodu sejmiku, który nie mógł mieć innego zakończenia”⁶⁴. W kazaniu, wygłoszonym 19 kwietnia 1606 r. w Warszawie, w obecności króla i senatorów Skarga oburzony rozerwaniem sejmiku, głosił pochwałę dawnych czasów, kiedy to królowie tylko z senatorami radzili o sprawach państwa i nie dopuszczali posłów do głosu. W rok po sejmie w *Dyskursie na konfederację* (1607) nawoływał wręcz, aby nie pozwolić się szantażować różnowiercom groźbą rozerwania sejmiku, bo lepsze to, niż zgoda na przyznanie „herezji” jakichkolwiek gwarancji prawnych.

Na relacji Jana Wielewickiego opiera się i wciąż pokutuje w historiografii nie do końca zweryfikowana opinia Wacława Sobieskiego na temat rokoszu

⁵⁹ S. BEDNARSKI, *Bartsch Fryderyk*, PSB, t. 1, Kraków 1935, 329–333; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1563–1995*, red. L. GRZEBIEŃ, Kraków 1996, 30.

⁶⁰ P. SZPACZYŃSKI, *Zygmunt III wobec zabiegów*, 114.

⁶¹ J. WIELEWICKI, *Dziennik spraw*, t. 2, 104–202.

⁶² J. TAZBIR, *Piotr Skarga*, 134.

⁶³ *Respons od duchowieństwa na piśmie podany z strony konfederacji*, w: *Pisma polityczne*, t. 2: *Proza*, wyd. J. CZUBEK, Kraków 1917, 232–239; *Duchowieństwa Respons na Confederatią podany na sejmie warszawskim 1606*, BJ, rkps 107, 574–579.

⁶⁴ J. PAWEŁSKI, *W sprawie rzekomego zerwania sejmiku 1606 r., przez Skargę*, Zakopane 1912, 11.

i „pamiętnego” sejmu z 1606 r., iż: „Zygmunt III mógł być dokonać zbawienych reform sejmu i państwa, gdyby był umiał od Zebrzydowskiego odstrychnąć a ku sobie przyciągnąć obóz różnowierczy, gdyż wówczas Zebrzydowski ze swoją «złotą wolnością» zostałby na lodzie”. I dalej: „Gdyby król przyznał różnowiercom obwarowanie «Konfederacji Warszawskiej» sejm zawarty by został daleko składniej i rokosz straciłby główną podporę – protestantów”⁶⁵. Król nie mógł jednak dokonać owych „zbawiennych” reform, bo nie widząc szans na ich przeprowadzenie i chcąc uspokoić zebraną pod Stępczą szlachtę już na wstępie obrad sejmowych z nich zrezygnował. Nawet gdyby sejm udało się uratować to plan stałej armii i reformy sejmowej oddalił się tym samym w nieskończoność⁶⁶. Po drugie Zebrzydowski nie zostałby „na lodzie”, bo rozerwanie sejmu, jak wszystko na to wskazuje było postanowione z góry i dokonałoby się pod byle pretekstem. Takie sytuacje, że „religią wyrzucono na plac, aby o nią się swarząc sejm rozerwano”, powtarzały się w okresie późniejszym nieraz i to z udziałem byłych rokoszan⁶⁷.

Wacław Sobieski, wszak sam podkreślił znaną z przekazów źródłowych determinację rokoszan: „Stronnicy Zebrzydowskiego truchleli w przekonaniu «żeby się im był pewnie w robaczki i wielkie pośmiewisko ów stępcycki zjazd nie obrócił [...] gdyby się sejm był w zgodzie dokonał»”. Wszystko zręcznie zaplanowano forsując nie mający szans na powodzenie „proces” do Konfederacji Warszawskiej, aby odpowiedzialnością za rozerwanie sejmu można było obciążyć stronę przeciwną. Na rozerwanie sejmu i wybuch rokoszu złożyły się czynniki niezależne, które zwróciły się przeciw polityce króla, aby najpierw zniweczyć wszelkie dążenia Zygmunta III do przeprowadzenia reform, następnie zaś udowodnić zasadność zjazdu pod Stępczą⁶⁸. Król ze swej strony oskarżył rokoszan o umyślne rozerwanie sejmu, potępił zjazdy jako walkę z sejmem, zaznaczył, że konstytucja o tumultach miała już zostać uchwalona, podobnie jak w latach 1593, 1596 i 1598, przeszkodzili temu jednak rokoszanie, forsując projekt w wersji nie do przyjęcia⁶⁹.

⁶⁵ W. SOBIESKI, *Pamiętny sejm (1606)*, Warszawa – Kraków 1913, 211–213.

⁶⁶ W. KONOPCZYŃSKI, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 1: 1506–1648, wyd. 2, oprac. J. DZIĘGIELEWSKI I IN., Warszawa 1986, 198.

⁶⁷ Nawet jeszcze w 1615 r., kiedy rozerwano sejm za poduszczeniem Jana Szczęsnego Herburt (1567–1616) i Janusza Radziwiłła (1579–1620), por. Wotum kasztelana gnieźnieńskiego, Dodatek, nr 4, w: K. TYSZKOWSKI, *Gustaw Adolf wobec Polski i Moskwy (1611–1616)*, Lwów 1930, 40.

⁶⁸ Por. W. SOBIESKI, *Czy Skarga był „turbatorem” Ojczyzny?*, w: TEGOŻ, *Studia historyczne*, Lwów – Warszawa 1912, 191–195; Polemizowali z W. Sobieskim: S. ZAŁĘSKI, *Czy jezuicki zgubili Polskę?*, wyd. 3, Kraków 1883, 267–275; T. GRABOWSKI, *Piotr Skarga*, 555–557; J. PAWELSKI, *W sprawie rzekomego*, 246–291; J. SAS, *O Skardze „Największym wichrzycielu Rzeczypospolitej”*, Przemyśl 1913, 42–57.

⁶⁹ T. GRABOWSKI, *Piotr Skarga*, 555–557.

Po trzecie jak wszystko wskazuje do rokoszu doszłoby również bez udziału różnowierców. Nie byli oni wszak „główną podporą” buntu Zebrzydowskiego, a ich udział i rola, jak wykazał Adam Strzelecki, czy wcześniej Henryk Schmitt została historiografii wyolbrzymiona⁷⁰. Zebrzydowskiemu i jego stronnikom chodziło głównie o wpływy, stanowiska, o przeciwdziałanie planowanym reformom, a tym samym o osłabienie pozycji Zygmunta III oraz wspierających króla senatorów i to nawet za cenę nierealnej zresztą detronizacji władcy; najmniej zaś o zabezpieczenie swobód religijnych innowierców⁷¹. Ich postulaty sprowadzone do absurdu w radykalnym projekcie uchwały wykorzystano jedynie jako dobry pretekst do rozerwania sejmu dla uratowania wegetującego zjazdu pod Stępczą⁷². Jednym z najbardziej atakowanych jezuitów w okresie rokoszu Zebrzydowskiego był królewski kaznodzieja, który zwrócił na siebie niechętną uwagę szlachty u schyłku XVI w., kiedy bronił sprawców tumultów wyznaniowych. Anonimowy rokoszanin wołał pod jego adresem: „A ty zyzania, starcze, jezuito Skarga / U ciebie była zawsze niewstydliva warga... / Ambona twoje miejsce; nie bądźże złem hojny, / Choć tam *classicum canis*, tam zganiona cnota; / Szczypać, lżyć, hańbić – to wasza robota”⁷³.

Na zarzuty, stawiane przez rokoszan jezuita nie tylko odpowiadali, ale nawet z własnej inicjatywy atakowali przeciwników. W pisemku: *Otóż tobie rokosz* z przełomu sierpnia i września 1606 r. Skarga zzywał rokoszan do pokuty; piętnował przywódcę antykrólewskiego wystąpienia Mikołaja Zebrzydowskiego, przestrzegając, że będzie miał rokosz w piekle wraz ze swoimi zwolennikami – „wyrodkami”⁷⁴. Dnia 20 września 1606 r. kaznodzieja donosił generałowi Aquavivie, iż rokoszanie domagali się relegowania członków Towarzystwa Jezusowego, nie tylko z królewskiego dworu, lecz także z Rzeczypospolitej w ogóle: „Król jednak z całym senatem i szlachtą odrzucił i potępił ich artykuły, i ja zbijałem je na kazaniu publicznie”. Chodzi tu o słynne kazanie wygłoszone, w Wiślicy, trzy dni wcześniej w odpowiedzi na trzydziesty artykuł, ogłoszony przeciw jezuitom podczas zjazdu sandomierskiego latem 1606 r.⁷⁵.

Domagano się wówczas m. in. wyjazdu legata papieskiego, którego pobyt w Rzeczypospolitej uznano za szkodliwy i przynoszący ujmę prymasowi. Żą-

⁷⁰ A. STRZELECKI, *Udział i rola różnowierstwa w rokoszu Zebrzydowskiego (1600–1607)*, „Reformacja w Polsce”, R. 7/8, 1935–1936, 182–184; H. SCHMITT, *Rokosz Zebrzydowskiego*, Odb. Lwów 1858, 78.

⁷¹ Rokoszanie wobec kwestii dysydenckiej, por. *Artykuły o uspokojeniu rozróżnionym w nabożeństwie*, [w:] *Rokosz Zebrzydowskiego. Materiały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą pod tytułem „Konfederacja i rokosz w dawnym prawie państwowym polskim”*, wyd. A. REMBOWSKI, Warszawa 1893, 284–285.

⁷² A. STRZELECKI, *Udział i rola*, 179.

⁷³ *Okolicznościowa poezja*, 131.

⁷⁴ [P. SKARGA], *Otóż tobie rokosz*, w: *Pisma polityczne*, t. 2, 35–40.

⁷⁵ TENŻE, *Na artykuł o jezuitach zjazdu sandomierskiego odpowiedź, tamże*, t. 3, 94, 108–109.

dano nadto usunięcia jezuitów – cudzoziemców z granic państwa polskoliteńskiego i ograniczenia pobytu miejscowych do ośmiu miast: Braniewa, Jarosławia, Kalisza, Lublina, Nieświeża, Poznania, Pułtuska oraz Wilna: „Jezuity, którzy iż w sprawy świeckie tak na dworze KJM, jako *publicae* wdawają się i na kazaniach swoich *absolutum* przysładzają, prawa, wolności nasze i porządki w Rzeczypospolitej naszej naganiają i wrzucają do tumultów i do sedycje ludzie przybudzają, aby KJM od dworu swego relegował a na to miejsce na urząd kaznodziejski i dla spowiedzi z księżęcej świeckiej [...] sobie obrał. A k temu cudzoziemce tej religiej będącej, aby z Korony i z W. Litewskiego przed wyjściem 12 niedziel wszyscy wyprowadzili się za edyktem KJM [...] Do tego, aby z niemi bądź ustnie, bądź przez posły, bądź przez listy tajemne w sprawach Rzeczypospolitej i potocznych KJM nie komunikowali, ani ich rady sięgali, ani do siebie *per subductas personas* przypuszczał. Reguły ich fundacje, aby KJM nie przyczyniał i starych fundacyj dla ich reguł nie wzruszał, owszem te, które królowi Imć albo duchowni fundowali, aby zniósł i kasował, i aby nikt na po tym fundować ich nie ważył się, prawem obwarować raczył”⁷⁶.

Królewski kaznodzieja w swym kazaniu, wygłoszonym, w Wiślicy w obecności króla, biskupów i senatorów dowodził, że mieszanie się jezuitów do polityki grozi: „śmiercią duchownych zabaw”. Przyznawał, że jezuitom ciążyą obowiązki dworskie: „Mieszkamy u dworu jako nam kazano; nie obieraliśmy sobie nigdy miejsca tego [...] Niech jeno skinienie starszego i króla JM. będzie obaczy każdy z jaką się ochotą do komórki porwiemy; i strawnego i odwozu nie prosząc, wszystkiego radzi odbierzemy”⁷⁷. Szerzej na ataki rokoszan pod adresem współbraci swojego zakonu odpowiedział Skarga w publikacji: *Na artykuł o jezuitach* oraz w dziele: *Próba Zakonu Societatis Jesu*, ogłoszonym drukiem w 1607 r. w Krakowie⁷⁸.

Jezuickie sympatie dla Habsburgów odczytywano jako poparcie dla koncepcji silnej monarchii katolickiej w Polsce, która zagwarantuje w sposób odgórny i przekreślający zasady Konfederacji Warszawskiej pełną restytucję władzy wyznaniowej papieżstwa na terenie całej Rzeczypospolitej. Zwolennicy takiej monarchii występowali nawet wśród tych członków zakonu, którzy Habsburgów skądinąd nie lubili. Do grona jej entuzjastów należał królewski kaznodzieja Skarga⁷⁹. Po rokoszu jezuita nauczeni doświadczeniem zaczęli zabiegać o przychyłość szlachty za cenę rezygnacji z polityczno-ustrojowych

⁷⁶ *Artykuły uchwalone*, w: *Rokosz Zebrzydowskiego*, 294n.

⁷⁷ W latach 1594 i 1595 skarżył się do generała zakonu: „wiek już mnie przyciska, ale więcej niechęć do spraw świata i tej dworskiej służby”, P. Skarga do generała C. Auquavivy, Kraków, 16 IX 1594 i 8 VIII 1595, *Listy Ks. Skargi*, 256, 259.

⁷⁸ [P. SKARGA], *Na artykuł*, w: *Pisma polityczne*, t. 3, 94–117; J. SYGAŃSKI, *Działalność Piotra Skargi TJ na tle jego listów 1566–1620*, Kraków 1912, 106.

koncepcji wzmocnienia władzy królewskiej. W trzecim wydaniu *Kazań sejmowych* z 1610 r. pominięto kazanie O *monarchii i królestwie*, a także przerobiono kazania pierwsze i trzecie z wydania pierwszego, piętnujące ograniczenie władzy królewskiej. Poprawki są dziełem innej ręki, odbiegają wszak znacznie od stylu Skargi.

Wspólny pobyt w Wilnie podczas oblężenia Smoleńska przez wojska polsko-litewskie pod wodzą Zygmunta III od września 1609 do czerwca 1611 r. zbliżył królową i kaznodzieję królewskiego, który swego czasu sprzeciwiał się małżeństwu króla ze szwagierką. Na prośbę Konstancji, 16 września 1609 r., w katedrze wileńskiej, na ołtarzu kaplicy pod wezwaniem krewnego rodziny królewskiej, patrona Korony i Litwy św. Kazimierza [Jagiellończyka 1458–1484, kan. 1521], Skarga ofiarował Bogu sześciomiesięcznego Jana Kazimierza (1609–1672, kr. 1648–1668)⁸⁰. Dnia 14 grudnia 1609 r. królowa wyprawiła w Wilnie wspaniały pogrzeb spowiednikowi męża, jezuitcie Fryderykowi Bartschowi, który śmiertelnie zaraził się tyfusem w obozie pod Smoleńskiem⁸¹. Na kilka dni przed zdobyciem Smoleńska Konstancja, idąc z siostrzeńcem – pasierbem królewiczem Władysławem w procesji Bożego Ciała usłyszała jak włoski kalwin Francus de Franco (ok. 1585–1611)⁸², ze stopni wzniesionego na ulicy ołtarza, atakował kult sakramentów. Oburzona monarchini wraz z królewskim kaznodzieją doprowadziła jeszcze pod koniec miesiąca do skazania Włocha przez przypadkowy zespół sędziów na karę śmierci, w odwecie za co kalwini dokonali nieudanego zamachu na życie Skargi. W kazaniu z okazji zdobycia Smoleńska królewski kaznodzieja mówił o Konstancji: „Królowa J. M. przenabożna, i w stanie wysokim pokorna i mądra Pani”⁸³.

Kazanie to ukazało się drukiem w Wilnie 25 czerwca 1611 r., i miało charakter dziękczynny: *Na moskiewskie zwycięstwo kazanie i dzięki Panu Bogu czynione*. Według kaznodziei królewskiego Moskwa, tracąc Smoleńsk poniosła słuszną karę „za swoje grzechy, odszczepieństwo i krnąbrność”. W podporządkowaniu politycznym państwa carów kaznodzieja królewski upatrywał szansę

⁷⁹ J. TAZBIR, *Jezuici między Polską a Rzymem*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. I. KOBERDOWA, J. TAZBIR, Warszawa 1989, 79.

⁸⁰ O zatwierdzeniu święta św. Kazimierza na 4 III, Klemens VIII, Rzym, 6 XI 1602, Kórn., rkps 245, 417v–419.

⁸¹ F. Simonetta do kard. Scypiona Borghese, Wilno, 19 XII 1609, Biblioteka Państwowej Akademii Nauk i Państwowej Akademii Umiejętności w Krakowie, Teki Rzymskie, 55, 298.

⁸² Wyrwano mu język i poćwiartowano, por. S. SZCZOTKA, *Franco de Franco, PSB*, t. 7, Kraków 1948–1958, 81; J. TAZBIR, *Franco de Franco (ok. 1585–1611)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1985, 2, 207–233; W. SOBIESKI, *Nienawiść wyznaniowa*, 141–146; M. KOSMAN, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, 57.

⁸³ P. SKARGA, *Na moskiewskie*, w: TEGOŻ, *Pisma wszystkie*, t. 3, 117–129.

na nakłonienie tamtejszych wyznawców prawosławia do unii z Rzymem: „Pomogła Królowi J. M. dobra i święta intencja, [...] iż tą wojną szuka czci Bożej, i Kościoła Świętego i Chrześcijańskiej sławy wyniesienia”. Królewski kaznodzieja wskazywał na przyczyny polityczne wojny: „Weselim się, iż stare i jako by wrodzone nieprzyjaciele Korony tej, P. Bóg poniżył, z którymi nigdy zupełnego pokoju nie było, a ustawiczne wojenne trudności z nimi zachodziły. Takim upadkiem ich, nadzieję bierzem do stałego i zupełnego pokoju, którego wszyscy pragniem”. I dalej: „Był czas na odebranie tego, co wziął nieprzyjaciel od W. X. Lit. i Korony, i na oddanie zelżywości onej, i morderstwa, którym Polski i Litewski naród na onym krwawym weselu gubił”⁸⁴.

Skarga ustosunkował się też do priorytetowej dla Zygmunta III kwestii odzyskania tego, co niegdyś do Rzeczypospolitej należało, wskazał przeciwności, z jakimi borykał się król oraz podkreślił poświęcenie władcy: „Pan nasz samego Smoleńska pilnował, na Moskiewskie się dobra i krainy nie skwapiając, które oni sami przez się oddali [...] I nie odradziła mu tej wojny, mała liczba żołnierzów, prędką wyprawa: na tak mocne i wielkie Państwo, bezpieczeńność i niedostatek skarbów, swawolność i niekarność niektórych żołnierzów, i inne wielkie przeszkody, które najmędrszego odrazić mogły, i od takiego zaczęcia i puszczania się na tak trudne najazdy odwodzić”. I dalej: „A który to, kiedy król na Europie, na siebie przywiódł? Nie przestając na hetmanach, sam z nimi wdawać się w wojenne niebezpieczeństwa, i zdrowia swego królewskiego nastawiać, dla Ojczyzny i poddanych swoich, nie zaniechał [...] Wielce się niezyczliwym Ojczyźnie u nas wszystkich nieprzyjacielem pokazuje, kto go z serca nie miłuje”⁸⁵. Po powrocie z Wilna Skarga, definitywnie ustąpił z dworu 12 grudnia 1611 r., 2 lutego ukończył już wszak 75 lat. Dnia 2 maja 1612 r. w dzień imienin króla po raz ostatni udzielił komunii Zygmuntowi III, Konstancji i królewiczowi Władysławowi, od którego przyjął nadto trydenckie wyznanie wiary.

Kaznodzieję i króla łączyła ćwierć wieku trwająca przyjaźń i wsparcie, jakiego ten pierwszy udzielał drugiemu w nieustannym „mocowaniu się”, żeby użyć słów Józefa Piłsudskiego (1867–1935), „z narodem o państwo”. To „zmaganie” w 1612 r. osiągnęło punkt kulminacyjny, kiedy to przegrana z winy szlachty największa szansa na uratowanie Rzeczypospolitej przed upadkiem, jakiej jej wieszczył Skarga i przed którym chciał ją uchronić Zygmunt III, została zmarnowana. Gdy król przebywał na spóźnionej i nieprzygotowanej wyprawie

⁸⁴ *Tamże*, 121; Mowa o pomordowaniu w maju 1606 r. około pięciuset obywateli Rzeczypospolitej, którzy przybyli do Moskwy na wesele cara Dymitra I (zm. 1606) z polską wojewodzianką Maryną Mniszchówną (1588–1614).

⁸⁵ *Tamże*, 117–129; S. FIDZIŃSKI, *Piotr Skarga jako polityk*, „Przegląd Powszechny” (1912) 115; F. GAŃKIEWICZ, *Skarga w sferze królewskich planów. W świetle listów*, Kraków 1913.

do Moskwy, piętnujący egoizm szlachecki będący główną przyczyną owego spóźnienia i nie przygotowania, Piotr Skarga zmarł 27 września w Krakowie, dokąd wyjechał z Warszawy w czerwcu, po tym jak Zygmunt III wyruszył do Moskwy. Śmierć byłego już królewskiego kaznodziei wieszczącego kres Rzeczypospolitej zbiegła się z pogrzebaniem szansy na podporządkowanie i ucywilizowanie Moskwy, co przesądziło – jak się okazało – o spełnieniu się proroctwa Skargi.

Piotr Skarga and Sigismund III On the 400th Anniversary of the Royal Preacher's Death

Summary

27 September 2012 was the 400th anniversary of the death of the royal preacher to Sigismund III – the Jesuit priest Piotr Skarga. On this occasion the year 2012 was announced to be Piotr Skarga's year and a few scholarly conferences were convened (among others, in Cracow, Toruń, Łódź and Pułtusk).

In the 19th c., when Poland was already partitioned by the neighbouring superstates, the preacher prophesying the end of the Republic of Poland as early as towards the close of the 16th c. – the golden age, entered the pantheon of national heroes. Its legend is still alive in contrast to the king of Sigismund III, whose 400th anniversary of birth (on one thousand years' anniversary of adoption of Christianity by Poland, 1966) and of his ascending the throne of the Republic of Poland (1987) passed unnoticed, similarly to the 400th anniversary of homage, preceding the anniversary of Skarga's death, to the de-throned tsar Vasil Szujski and his two brothers before the king in Warsaw in the seym (2011).

And, as a matter of fact, Piotr Skarga was a declared supporter of Sigismund III's politics, who he considered an ideal ruler with apparently good reason. The preacher and the king were bound by friendship lasting a quarter of century and by the support given by the former to the latter in the never-ending "grappling with the nation about the country".

In 1612 this "grappling" reached its climax when the chance, through the fault of the nobility, of saving the Republic of Poland from the fall, which was prophesied by Skarga and against which Sigismund wanted to protect it, was wasted. When the king was on late and unprepared trip to Moscow, Piotr Skarga, berating egoism of the nobility considered to be the main reason for this

delay and lack of preparation, died. The death of the former royal preacher prophesying the end of the Republic of Poland coincided with wasting of the chance of subordinating and civilising Moscow, which determined – as it turned out – the fulfillment of the Skarga's prophecy.